

ZABÓJSTWO JAKO ZNIWECZENIE REGUŁ BEZPIECZEŃSTWA

Marek Adamkiewicz

Wojskowa Akademia Techniczna

Streszczenie. Jednym z największych problemów naszej cywilizacji wpływających na indywidualne poczucie bezpieczeństwa jest zjawisko morderstwa. Artykuł ten jest filozoficzną oraz naukową charakterystyką zabójstwa. Jest ono rozumiane przez autora jako zachowanie będące wyłomem w regułach służących bezpieczeństwu społeczeństwa. Podjęta w ten sposób analiza obejmuje zarówno konstatacje psychologiczne i socjologiczne, które są nałożone na wiodące kwestie etyczne odnoszące się do problemu morderczej napastliwości. W tym znaczeniu zabójstwo jest ukazane jako forma dewiacji mentalnej, a również specyficznej dewiacji społecznej. Obie formy dewiacyjne mają swoje silne umocowanie w kulturze i jak wynika z analizy, są zakorzenione w naturze człowieka.

Wstęp

Niektórzy badacze są przekonani, że historia ludzkości to dzieje okrucieństwa, w których religia i moralność posiadły słabą zdolność do ograniczania zadawanych cierpień. Brak rezultatów w zmaganiu się z oczywistymi przejawami zła w stosunkach społecznych jest następstwem upodobania ludzi do agresywnych zachowań, którymi dodatkowo epatują media i film. Niejednoznaczny stosunek do przemocy jest szczególnie widoczny na tle demonstracji publicznego nastawienia do innych zjawisk uchodzących za niebezpieczne. Na przykład w opinii wielu ludzi seks na ekranie jest bardziej odrażający niż produkcje goniące za sensacją i „ociekające krwią”. W potocznym odbiorze erotyzm staje się przedmiotem społecznej demoralizacji, podczas gdy drapieżność „uczy życia”¹. Jednakże istnieje przypadek okrutnego czynu, który wymyka się obłudzie obyczajowej i jest piętnowany zarówno w kulturze masowej jak i w poważnych opiniach. Owym zdarzeniem, które budzi powszechny sprzeciw, jest zabójstwo.

Filozoficzna koncepcja zabójstwa

Stanowisko uznające zabójstwo za oczywistą zbrodnię pojawiło się po raz pierwszy z całą mocą w koncepcji Pitagorasa, który ustanawiając prawo zakazujące

¹ Por.: J. Hołówka, *Etyka w działaniu*, Warszawa 2001, s. 304.

przelewania krwi istot żywych, określił wszelką rzeź jako występłą i przeciwną naturze. Pozbawianie kogoś życia wedle opinii filozofa z Samos było ze wszech miar niegodziwe i zachęcało do łamania reguł sprawiedliwości, najsilniej przeciwstawia się im wojna, będąca rzeczywistym „prawodawcą dla zabójstw”². Tam, gdzie nie rządzą złe zasady, nie powstają również warunki niweczenia bytu, bo rozum ludzki nie sprzeciwia się temu, co w naturze nakazuje poszanowanie różnych i jednocześnie bliźniaczych form egzystencji (roślinnej, a zwłaszcza uświęconej zwierzęcej oraz człowieczej). Tylko morderstwo ożywia tę część jestestwa, która jest wroga istnieniu, a tym samym bogom³, albowiem „po stokroć lepiej jest doznać największej krzywdy, niż zabić człowieka”⁴. Podobnie Arystoteles, kierujący się racjami rozumu i prawa, uznał zabójstwa za czyny narzucone gwałtem w ramach aktów zależnych od naszej woli, będących wszak formą sprawiedliwości („w znaczeniu ciaśniejszym”) wyrównującą postęпки w rodzących zobowiązania stosunkach między ludźmi⁵. Czyn niweczący cudze trwanie jest wykroczeniem, chociaż bywają w pewnych okolicznościach sytuacje go uzasadniające. Jednakże poza przypadkami uśmierceń z tzw. powodów koniecznych nie znajdujemy wyrazów poparcia dla tych, które pozostają poza społeczną akceptacją.

Maria Ossowska bezprawnny zamach na cudze życie wymieniła jako fundamentalny wyłom w normie „nie zabijaj”. W tradycji etycznej nigdy go nie usankcjonowano, jakkolwiek wspierano już gdzieniegdzie samobójstwo, masakry na polu bitwy, aborcję, eutanazję, czy karę śmierci⁶. Również wedle opinii motywowanej racjami chrześcijańskimi, moralnie zrozumiałe zdaje się być to niszczenie ludzkiego bytu biologicznego, które jest następstwem konfliktu zbrojnego, wynikiem samoobrony, czy też orzeczenia sądu⁷. Źródłem aprobaty dla takich zabójstw jest gromadne oczekiwanie znoszenia obcej agresji, w drodze eksterminacji wrogów zagrażających nam w warunkach ekstremalnych i różnych od pospolitej codzienności. Wszelako takie nastawienie ukazuje relatywizm normy powstrzymującej nas od zadawania śmierci bliźniemu. Według ks. Tadeusza Ślipki reguła „nie zabijaj” ostatecznie bywa złożona z dwu elementów. Jednym jest stanowiący jej zasadniczą treść zakaz pozbawiania życia, drugim zaś jego ograniczenie w postaci klauzuli dopuszczającej agresję w sytuacji ochrony własnej egzystencji, udziału w sprawiedliwej wojnie, czy

² Por.: Jamblich, *O życiu pitagorejskim*, (w:) Porfiriusz, Jamblich, Anonim, *Żywoty Pitagorasa*, przeł. J. Gajda-Krynicka, Wydawnictwo EPSILON, Wrocław 1993, s. 92.

³ Por.: Ibidem, s. 92-93.

⁴ Ibidem, s. 82.

⁵ Por.: Arystoteles, *Etyka nikomachejska*, przeł. D. Grońska, PWN, s. 168-169. Do innych stosunków zależnych od woli człowieka w ramach sprawiedliwości ciasnej Arystoteles zaliczył jeszcze: uszkodzenie cielesne, uwięzienie, rabunek, okaleczenie, obmowę oraz obrazę (por. ibidem, s. 169).

⁶ Por.: M. Ossowska, *Normy moralne. Próba systematyzacji*, Wyd. III, PWN, Warszawa 1985, s. 35-48.

⁷ Por.: T. Ślipko SJ, *Granice życia. Dylematy współczesnej bioetyki*, op. cit., s. 280.

posłania zbrodniarza na szafot⁸. Zgodnie z tym wszystko, co zmierza bezpośrednio do kasacji ludzkiego istnienia i nie jest obroną tegoż przed agresją, kwalifikuje się jako naruszenie wartości moralnej człowieczego przejawiania się i zło. W tym złożeniu zabójstwem jest zarówno aborcja oraz eutanazja, jak i każde inne morderstwo popełnione na niewinnej osobie⁹.

Na gruncie etyki występuje zrównanie treści kategorii zjawisk niweczących życie opisywanych jako zabójstwo. Jego wyróżnikiem jest przemoc skierowana na drugiego człowieka dramatycznie kończąca jakąś egzystencję. Zabójstwo jednak nie jest tylko morderstwem, gdyż to jest akt nieusprawiedliwiony i niedyktowany moralną winą ofiary, albowiem w wielu przypadkach zemsta prowadząca do jakiejś śmierci zdaje się już odwoływać do etycznych motywacji popełnienia zbrodni. Morderstwem staje się wówczas, gdy nie jest uprawomocnione i zalegalizowane. Przywilej zabijania ma tylko państwo i ono określa kryteria eksterminacji. Jeśli założymy, że zabójstwo jest formą nienaturalnego i nielosowego skracania życia, zatem morderstwo jako *explicite* tego przykład staje się synonimem moralnie potępianego, sprzecznego z interesem społecznym zamachu na ludzkie życie. Konieczność odróżniania ściganej prawem zbrodni uśmiercenia od zabójstwa relacyjnego, czyli warunkowanego przymusem zabijania, wskazuje na ambiwalentny stosunek etyki do zamachów na ludzkie życie. Zbigniew Szawarski na przykład stwierdzając, że „zabójstwo człowieka jest zawsze [oraz] wszędzie złe i nikt nie powinien (...) nigdy z rozmysłem zabijać drugiego człowieka”¹⁰, zastrzegł jednak, iż zasada ta nie powinna działać wobec ludzi, którzy ponoszą winę za lekceważenie lub pogardę dla zakazu zabijania. Mówiąc inaczej negatywnej ocenie moralnej – silnie akcentowanej również przez etykę chrześcijańską – podlegają tylko ci, którzy niweczą cudze życie, naruszają prawa państwa oraz gwałcą podstawowe normy ładu społecznego.

W tym sensie zabójstwem jest zarówno stwierdzony akt agresji wyrażony jakąś śmiercią jak i nieumyślne działanie prowadzące do niej. John Hospers każde postępowanie „postrzegalne” (okazane w zbrodniczy sposób) i „niepostrzegalne” (zawarte w intencjach czynu zbrodniczego), które prowadzi do śmierci drugiej osoby, uznał za zamach (umyślny lub nieumyślny) na jej życie¹¹. Maria Ossowska natomiast pojęcie zabójstwa rozszerzyła również na wydarzenia, które prowadzą do spowodowania czyjejś śmierci poprzez zaniechanie działania na rzecz osoby potrzebującej pomocy¹². Już dość dawno Tadeusz Kielanowski zauważył, że nie ma istotnej różnicy moralnej między zabiciem przez działanie a świadomym uśmierceniem przez zaniechanie

⁸ Por.: *ibidem*, s. 280, 345.

⁹ Por. *ibidem*, s. 174, 260-262, 320-321.

¹⁰ Z. Szawarski, *Przedmowa*, (w:) K. Nielsen, *Moralność i wiara*, przeł. Z. Skwirczyńska-Masny, Książka i Wiedza, Warszawa 1983, s. 6.

¹¹ Por. J. Hospers, *Human Conduct*, Harcourt, New York 1961, s. 15.

¹² Por. M. Ossowska, *Normy moralne...*, op. cit., s. 34.

kliśmy oceniać inaczej nie z powodu, że każda z nich ma inny ciężar, lecz dlatego, że różnicują je warunki i motywy. Wszak pobudką zaniechania ratowania życia bardzo rzadko jest pragnienie śmierci człowieka znajdującego się w niebezpieczeństwie, natomiast główną tego przyczyną jest lenistwo i strach. Ponadto pomoc udzielana osobie znajdującej się w śmiertelnej opresji najczęściej wiąże się z dużo większym ryzykiem osobistym niż zabójstwo. Również skuteczność w przypadku ratowania życia jest dużo mniej pewna niż przy usiłowaniu zabójstwa¹⁷.

Swoistym wyrazem pobłażliwości dla wartości ludzkiego życia jest tzw. zabójstwo filantropijne. Termin ów do literatury bioetycznej wprowadził ks. Tadeusz Ślipko na oznaczenie wydarzenia, którego istotą „jest poświęcenie cudzego życia za siebie samego, bądź kogoś innego”¹⁸. Charakterystyka zabójstwa filantropijnego jest krytyką stanowiska kanadyjskiego etyka Kai Nielsena twierdzącego, że w ekstremalnych – przede wszystkim zaś konfliktowych – warunkach dyktowanych obroną konieczną, nie tylko nam wolno, ale wręcz powinniśmy dopuścić się zabicia niewinnego człowieka, jakkolwiek w normalnych okolicznościach byłby to akt bezwzględnie niegodziwy¹⁹. Sytuacje wymagające poświęcenia, wyrastające na gruncie korekty ważności tożsamy moralnie istnień ludzkich, zakorzenione są w akceptacji reguły wyboru mniejszego spośród dwu rodzajów nieuniknionego zła. Jeśli pojawiają się dramatyczne wydarzenia, których kulminacją jest np. wojna, nie tylko jest możliwe, ale bywa również konieczne zabijanie drugiego człowieka w obronie interesów własnych lub swojej gromady²⁰. Mówiąc inaczej, kryteria poszanowania osoby ludzkiej tudzież zasad sprawiedliwości i równości tworzących przestrzeń moralnej odpowiedzialności za ludzkie życie tracą swoje znaczenie, gdy w żaden sposób nie można pogodzić sprzecznych interesów ludzi, z których jacyś muszą umrzeć. Wobec trwałości konfliktu niezbędne jest poświęcenie niektórych interesów (życia) po to, by inne mogły dalej się przejawiać. Wybór taki jest jednak obwarowany fundamentalnym zastrzeżeniem. Oto można zezwolić na śmierć niewinnego człowieka wówczas, gdy śmierć, będąc zniszczeniem egzystencji jednego, jest nieporównywalnie mniejszym złem niż śmierć kilku ludzi w tym samym okolicznościach. Zdaniem

mężczyzna, który obserwuje całą scenę. Jeżeli dziecko umrze, oboje odziedziczą po połowie jego majątek. Nie są w zmowie, ale przez cały czas każdy z nich myśli o tym samym. W tym przypadku jedna z osób podjęła działanie, druga natomiast go zaniechała. Kobieta sadza w wodzie niemowlę i to ona je puszcza. Udział mężczyzny w tym wydarzeniu ogranicza się do tego, że ten nie udziela dziecku pomocy. Mimo tego trudno uznać, że kobieta powinna być skazana za morderstwo, mężczyzna zaś tylko za to, że mu nie zapobiegł. Przykład ten jest przedstawiony (w:) J. Rachels, *Active an Passive Euthanasia*, „New England Journal of Medicine” 1975, Vol. 292, s. 78. Za: J. Kis, *Aborcja*, op. cit., s. 54-55.

¹⁷ Por. T.L. Beauchamp, J.F. Childress, *Principles of Biomedical Ethics*, University of Oxford Press, New York – Oxford 1983, s. 141.

¹⁸ T. Ślipko SJ, *Granice życia...*, op. cit., s. 313.

¹⁹ Por. K. Nielsen, *Moralność i wiara*, op. cit., s. 169; szerzej: s. 155-168.

²⁰ Por. *Ibidem*, s. 140-141.

K. Nielsena każdy człowiek zmuszony do wyboru zła, sprowadzonego w uproszczeniu do relacji „życie moje lub cudze”, musi mieć przekonanie, że gdyby znalazł się na miejscu ofiary oraz w podobnych warunkach, nie uniknąłby tragicznego losu i tak komuś przeznaczonego. Wszak to okoliczności przetrwania i przymus śmierci decydują o poświęceniu cudzego życia w imię zagrożonych interesów, którym warto sekundować i ich strzec²¹.

Psychologiczne uwarunkowania morderczej przemocy

Jak dotąd nie wiemy, w jakiej mierze przemoc należy do natury człowieka. Nie wiemy również, czy jesteśmy źli od urodzenia, czy też za zbrodnie należy winić społeczeństwo, a może nikczemność tkwi w charakterze tylko niektórych osób. I chociaż owe wątpliwości nie uzyskały zadawalających wyjaśnień, to jednak przewagę zdawały się uzyskiwać te, które poszukiwały zła w społecznych uwarunkowaniach kształtowania się agresji²². One to są odpowiedzialne za przejawy przemocy w relacjach międzyludzkich, w szczególności zaś za zabójstwa, będące jej ostateczną formą i wyrażeniem albo skrajnego panowania nad drugim²³, albo rezultatem okoliczności stanowiących tzw. moduły zbrodni. Do tychże psychologowie, w szczególności David Buss, zaliczają mechanizmy myślowe skłaniające do eksterminacji podczas wojny, w czasie rywalizacji o partnera, wskutek niewierności, tudzież chęci zerwania przez ludzi sobie bliskich emocjonalnych związków kończących jednostronnie ważny dla zabójcy układ²⁴. Przemoc tworzącą psychologiczną podstawę zabójstwa definiujemy zatem jako działanie intencjonalne ukierunkowane na spowodowanie szkody fizycznej lub psychicznej bliźniemu, które przejawia się w formie wrogiej albo instrumentalnej. Celem pierwszej jest zadanie cierpienia, bólu i w ostateczności dokonanie zbrodni, podczas gdy druga służy już do osiągnięcia doraźnych korzyści w sposób niekończący się śmiercią osoby, wobec której żywi się wrogie uczucia²⁵. Pomimo że wśród naukowców wciąż trwa spór na temat tego, czy agresja jest pojęciem wrodzonym²⁶, czy też wyuczonym sposobem zachowania²⁷, to jednak zdaje

²¹ Por. Ibidem, s. 160.

²² Zob. E. Aronson, T.D. Wilson, R. Akert, *Psychologia społeczna. Serce i umysł*, przeł. A. Bezwińska, W. Domachowski, M. Draheim, E. Hornowska, M. Kowalczyk, Z. Kowalik, M. Zakrzewska, Zysk i S-ka, Poznań 1997, s. 495-534.

²³ Zob. M. Daly, M. Wilson, *Homicide*, Hawthorne, New York 1988; M. Daly, M. Wilson, *Evolutionary Psychology of Male Violence*, (w:) *Male Violence*, red. J. Archer, Routledge, London 1994, s. 253-288.

²⁴ Por. D. Buss, *Psychologia ewolucyjna*, przeł. M. Orski, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2001, s. 335.

²⁵ Por. E. Aronson, T.D. Wilson, R. Akert, *Psychologia społeczna...*, op. cit., s. 497.

²⁶ Stanowisko to prezentował noblista Konrad Lorenz w: Idem, *On aggression*, Brace & World, New York 1966.

²⁷ Tezę tę upowszechniał John Paul Scott w: Idem, *Aggression*, University of Chicago Press, Chicago 1958.

się przeważać stanowisko, które uznaje, iż skłonności do przemocy wykształciły się właśnie w toku rozwoju ewolucyjnego człowieka²⁸. Wedle tych opinii, podmiot ludzki obok niebezpiecznych odruchów wobec otoczenia, ma równocześnie rozbudowane mechanizmy kontroli impulsów groźnych dla innych, które powodują, że zachowanie jednostki ulega modyfikacji w zależności od zmian zachodzących w środowisku społecznym. Dlatego ujawnienie agresji zależy od interakcji między takimi czynnikami jak: biologiczne wyposażenie człowieka, wrodzone i wyuczone wzory zachowań oraz cechy sytuacji społecznej, określonej z grubsza charakterem przyzwolenia na przemoc i radykalizmem reakcji na nią²⁹.

Skala owych czynników jest rozległa, gdyż mieści się pomiędzy intensywnością procesów neurologicznych i chemicznych zachodzących w mózgu a uwarunkowaniami społecznymi odpowiedzialnymi za występowanie zachowań nienawistnych drugim ludziom. Opinie przychylne neurologicznej proveniencji agresji odpowiedzialność za nią zrzucają na pewien obszar mózgu nazwany ciałem migdałowatym, który sprawuje kontrolę nad reakcjami wywołującymi przemoc³⁰. Znalaziono dowody potwierdzające istnienie zależności między zachowaniem napastliwym a testosteronem, czyli hormonem, który rzekomo ułatwia wyzwalamie morderczych instynktów³¹. Na przykład więźniowie skazani za przestępstwa z użyciem przemocy wykazują wyższy poziom testosteronu niż ci, którzy popełnili lżejsze wykroczenia³². Koreluje to z różnicami międzypłciowymi w poziomie przejawianej żądzy do zabijania. Mężczyźni częściej niż kobiety wykazują skłonności do agresji³³, chociaż zdarzają się analizy, które tego już nie potwierdzają³⁴. Nie da się jednak ukryć, że spośród seryjnych morderców mężczyźni stanowią ogromną, wręcz nieporównywalną większość. Także alkohol – co wykazały studia – jest elementem wywołującym wzrost napastliwości, bowiem liczba zabójstw dokonanych pod jego wpływem przeważa w statystyce, podobnie jak morderstwa inicjowane narkotycznym zmęceniem umy-

²⁸ Apologetami tego stanowiska są dziś Richard K. Lore i Lori A. Schultz. Por. R.K. Lore, L.A. Schultz, *Control of Human Aggression*, „American Psychologist” 1993, Vol. 48, s. 16-25.

²⁹ Por. R.A. Baron, *Negative Effects of Destructive Criticism: Impact on Conflict, Self-efficacy, and task Performance*, „Journal of Applied Psychology” 1988, Vol. 73, s. 199-207; R.A. Baron, *Countering the Effects of Destructive Criticism: The Relative Efficacy of Four Interventions*, „Journal of Applied Psychology” 1988, Vol. 75, s. 235-245.

³⁰ Por. K.E. Moyer, *The Psychobiology of Aggression*, Harper & Row, New York 1976, s. 187-197.

³¹ Zob.: K.E. Moyer, *The Physiology of Motivation: Aggression As a Model*, (w:) *G. Stanley Hall Lecture Series*, red. C.J. Scheier i A.M. Rogers, American Psychological Association, Washington DC 1983.

³² Por.: J.M. Dabbs Jr., R.B. Ruback, R.L. Frady, C.H. Hopper, D.S. Sgoutas, *Saliva Testosterone and Criminal Violence Among Women*, „Personality and Individual Differences” 1988, Vol. 7, s. 269-275.

³³ Zob. E.E. Maccoby, C.N. Jacklin, *The Psychology of Sex Differences*, CA: Stanford University Press, Stanford 1974.

³⁴ Por. A.H. Eagly, V.J. Steffen, *Gender and Aggressive Behavior: A Meta-analytic Review of The Social Psychological Literature*, „Psychological Bulletin” 1986, Vol. 100, s. 309-330.

słu³⁵. Moralne bariery istniejące w zwykłym stanie podporządkowania się normom w sytuacji zamroczenia przestają się liczyć, co zdaje się wskazywać na ich mniejsze znaczenie w relacjach międzyludzkich³⁶. Aktom przemocy sprzyja również przyływ niespodziewanego bólu fizycznego, cierpienia egzystencjalnego (zrodzonego z trudów życia), dyskomfortu psychicznego wywołanego obniżoną samooceną, a nawet zmiana pogody. Oto amerykańskie badania wpływu aury na gwałtowność postaw przeprowadzone przez Merril Carlsmith oraz Craiga Andersona wykazały, że społeczne niepokoje czy zamieszki częściej wybuchają w upalne niż chłodne dni³⁷. Ów fenomen podług Elliota Aronsona nosi nazwę „długiego, gorącego lata” i eufemicznie wyjaśnia zależność pomiędzy nastrojem człowieka a warunkami meteorologicznymi. Sprzężenie to jeszcze do 1979 roku nie było brane pod uwagę jako element determinujący agresję lub wręcz ją wywołujący³⁸.

Socjologiczne uwarunkowania zabójstwa

Wśród czynników społecznych kształtujących wolę zabijania na czoło wysuwa się frustracja. Zgodnie z teorią jej poświęconą, doświadczanie stresu wywołanego okolicznościami egzystencji może przyczynić się w pewnym stopniu do czynów wrogich cudzemu życiu. To właśnie zaczepna frustracja jest odpowiedzialna za zabójstwa dokonywane wskutek niezadowolenia z sytuacji społecznej, różnicującej ludzi na tych, którym się powiodło, i tzw. nieudaczników. W odpowiednim czasie i warunkach osoby krytycznie postrzegające swój los mogą, jeśli mają wrażenie bezkarności (np. w tłumie), zmienić się w sprawców zbrodni. Frustracja zakorzenia się często w poczuciu obniżonego statusu, czyli wtedy, kiedy podejrzewamy, iż posiadamy mniej niż na to zasługujemy, bądź pożądamy czegoś, czym dysponują inni ludzie. Owa zniechęcająca złość może pojawić się także wówczas, gdy niespodziewanie napotykamy przeszkodę na drodze do

³⁵ Już starsze badania potwierdziły, że aż 75% przestępców podejrzanych o morderstwa w chwili aresztowania jest pod wpływem alkoholu, i należy sądzić, iż tendencja ta zbytnio się nie zmienia. Por.: L.M. Shupe, *Alcohol and Crimes: A Study of The Urine Alcohol Concentracion Found in 882 Persons Arrested During or Immediately After Commision of A Felony*, „Journal of Criminal Law and Criminology” 1954, Vol. 33, s. 661-665.

³⁶ Por. C.M. Jeavons, S.P. Taylor, *The Control of Alcohol Related Aggression: Redirecting The Inebriate`s Attention to Socially Appropriate Conduct*, „Aggressive Behavior” 1985, Vol. 11, s. 93-101; C.M. Steele, R.A. Jospheps, *Alcohol Myopia: Its Prized and Dangerous Effects*, „American Psychologist” 1990, Vol. 45, s. 921-933; S.P. Taylor, J.D. Sears, *The Effects of Alcohol and Persuasive Social Pressure on Human Physical Aggression*, „Aggressive Behavior” 1988, Vol. 14, s. 237-243.

³⁷ Por. J.M. Carlsmith, C.A. Anderson, *Ambient Temperature and The Occurence of Collective Violence: A New Analysis*, „Journal of Personality and Social Psychology” 1979, Vol. 37, s. 337-344; por. także: B.G. Rule, B.R. Taylor, A.R. Dobbs, *Priming Effects of Heat on Aggressive Thoughts*, „Social Cognition” 1987, Vol. 5, s. 131-143.

³⁸ Por. E. Aronson i in., *Psychologia społeczna...*, op. cit., s. 504.

osiągnięcia jakiegoś celu, wywołującą przekonanie o niesprawiedliwości, która z kolei zmusza do niebezpiecznego dla drugich działania³⁹. Zabójstwo może być również wynikiem prowokacji, bodźca, a nawet przedmiotu (np. rewolweru), które stymulują groźne działania. Badania eksperymentalne nad „efektem broni” wskazują na przykład, że już sama jej obecność i dostępność może wzmocnić agresję⁴⁰. Analizy empiryczne podejmujące problem wpływu uzbrojenia na czyny zbrodnicze wykazały, że liczba morderstw jest mocno skorelowana ze stopniem łatwego pozyskania pistoletów i rewolwerów⁴¹.

Zgodnie z teorią społecznego uczenia się w kształtowaniu zachowań wywołujących przemoc ogromną rolę odgrywa obecność odpowiedniego modelu, uzdatniającego proces naśladownictwa czynów niebezpiecznych dla środowiska ludzkiego⁴². Wzorce zachowań agresywnych są dostępne zarówno w realnym świecie, jak i rzeczywistości wirtualnej przedstawianej na ekranach telewizorów i kin, a także w literaturze sensacyjnej lub grozy. W Stanach Zjednoczonych odkryto, że natężenie obecności scen przemocy w większości programów telewizyjnych (a jest to praktyka wszystkich mediów elektronicznych Zachodu) wywołuje u widzów nie tylko nasilenie napastliwości, lecz także obniża ich wrażliwość na przejawy zła w codziennym życiu⁴³. W licznych i przez długie lata prowadzonych badaniach stwierdzono, że im bardziej brutalne filmy czy programy człowiek ogląda w dzieciństwie, tym częściej jako nastolatek lub dorosły posługuje się prawem pięści⁴⁴. W rezultacie występuje nie tylko obniżona dezaprobatą wobec zła, ale także pojawia się zdolność do jego akceptacji w potocznym myśleniu. Owo zjawisko nazwano efektem znieczulającym, które w miarę upływu czasu i eskalacji przemocy w mediach, umacnia się i rozrasta.

³⁹ Por. ibidem, s. 505-507.

⁴⁰ Por. L. Berkowitz, *How Guns Control Us*, „Psychology Today” 1981, Nr 6, s. 11-12; a także: L. Berkowitz, *Impulse, Aggression, and The Gun*, „Psychology Today” 1968, Nr 9, s. 18-22. Wedle Leonarda Berkowitza, nie tylko palec pociąga za spust, ale także sam spust pociąga palec do oddania zabójczego strzału.

⁴¹ Por. L. Berkowitz, A. LePage, *Weapons As Aggressioneliciting Stimuli*, „Journal of Personality and Social Psychology” 1967, Nr 7, s. 202-207.

⁴² Por. E. Aronson i in., *Psychologia społeczna...*, op. cit., s. 509-511. Zob. także: A. Frączek (red.), *Socjalizacja a agresja*, PWN, Warszawa 1993; M.A. Strauss, R.J. Gelles, *Behind Closed Doors: Violence in The American Family*, Anchor/Doubleday, New York 1980.

⁴³ Zob. S. Hearold, *A Synthesis of 1043 Effects of Television on Social Behavior*, (w:) *Public Communication and Behavior*, T. 1, FL: Academic Press, Orlando 1986.

⁴⁴ Por. np. L.D. Eron, *The Development of Aggressive Behavior from The Perspective of A Developing Behaviorism*, „American Psychologist”, Vol. 42, s. 425-442; L.R. Huesmann, *Television Violence and Aggressive Behavior*, (w:) *Television and Behavior*, pod red. D. Pearly`ego, L. Bouthileta, J. Lazara, DC: Institute of Mental Health, Washington 1982; C.W. Turner, B.W. Hesse, S. Peterson-Lewis, *Naturalistic Studies of The Long-term Effects of Television Violence*, „Journal of Social Issues” 1986, Vol. 42 (3), s. 51-74.

Elliot Aronson, Timothy D. Wilson i Robin M. Akert wyróżnili cztery przyczyny odpowiedzialne za wzrost efektu znieczulającego jako formy bezprawia kształtowanego przez środki masowego przekazu⁴⁵. Pierwszą jest oglądanie filmowych figur zachowujących się agresywnie i brutalnie, które mogą osłabić przyjętą w dzieciństwie normę nakazującą kontrolowanie impulsów napastliwych. Drugą bywa obserwacja działań wrogich innemu człowiekowi, dostarczająca pomysłów do realizacji czynów zbrodniczych wobec tych, do których żywi się nieprzyjemne uczucia lub postaci zgoła niewinnych i sobie nieznanych. Trzecią staje się akceptacja przemocy, która służy lepszemu uświadomieniu własnej złości, wpływającej na uruchamianie działań ułatwiających atak na drugiego. Błędna interpretacja poirytowania jako wyrażenia gniewu przeradza się szybciej w niebezpieczne starcie grożące zdrowiu lub życiu innych osób. Czwartą przesłanką zabójstwa *in spe* jest oglądanie licznych i krwawych scen, które ogranicza poczucie przerażenia widza i zmniejsza jego współczucie wobec ofiary. Sprawia to, że człowiek łatwiej pojmuje istnienie agresji i tłumaczy jej obecność w stosunkach międzyludzkich⁴⁶.

Lloyd Stires, opierając się na badaniach wykonywanych pod auspicjami Indiana University of Pennsylvania, wykazał, że dominująca we współczesnych społeczeństwach Zachodu (głównie zaś w USA) „kultura przemocy” jest wynikiem medialnej inwazji wściekłości, upowszechnianej w środkach przekazu i rozrywki. Wedle owego psychologa społecznego film i telewizja dostarczają bardziej skutecznych wzorców zachowań wrogich drugim ludziom niż muzyka czy literatura. Jednakże szczególną podniecię do działań zbrodniczych stanowią gry komputerowe, które „udoskonalają” możliwości dokonywania śmiertelnych czynów. W grach typu „celuj i strzelaj” (a są one w przewadze na rynku elektronicznej rozrywki), uczestnicy ćwiczą zachowania agresywne i mogą natychmiast zweryfikować swoje umiejętności i „krwawe” dokonania. Owe „igraszki” tworzą realistyczną symulację zabijania nieprzyjaciół bez prawdziwej broni. W podsumowaniu, telewizja i gry komputerowe stanowią dziś swoiste źródło szkolenia nieletnich oraz infantylnych dorosłych do zbrodni i w pewien sposób przygotowują ich do groźnych dla otoczenia reakcji. O ile telewizja i film dostarczają szczegółowych informacji, jak popełnić akty przemocy, o tyle gry wirtualne trenują już publiczność do ich spełnienia⁴⁷.

⁴⁵ Por. E. Aronson i in., *Psychologia społeczna...*, op. cit., s. 516. Owe powody eskalacji zła są opisane przez następujące zdania: 1) „Jeśli oni mogą to robić, to ja też mogę”; 2) „Ach, więc tak to się robi”; 3) „Myślę, że to, co czuję, to właśnie agresja”; 4) „Ale lipa, znowu się tłuką, a co jest na innym kanale?” (ibidem).

⁴⁶ Por. także: L. Berkowitz, *Aversively Simulated Aggression*, „American Psychologist” 1983, vol. 38, s. 1135-1144.

⁴⁷ Por. L. Stires, *Spust pociąga palec*, „Charaktery” 1999, Nr 7, s. 8.

Dewiacyjny wymiar zabójstwa

Ważną kwestią dla charakterystyki zabójstwa jest mentalność ludzi dopuszczających się zamachów na cudze życie. Wedle nowoczesnych koncepcji uważa się, że niegdysiejsze poszukiwanie sprawców morderstw pośród osób o niskiej samoocenie jest błędne, albowiem to silny egocentryzm decyduje o skłonnościach wzmożonej zaczepności wobec drugich⁴⁸. Filozof Roy F. Baumeister i psycholog Brad J. Bushman – zwolennicy i propagatorzy teorii egotycznego zagrożenia – dowodzą, że dane dotyczące wizerunku konkretnych zbrodniarzy wskazują na narcystyczne źródło niebezpiecznych reakcji agresywnych⁴⁹. Narcyzm jako zaburzenie osobowości polega na przesadnie wysokim mniemaniu o sobie, potrzebie wzbudzania podziwu innych za wszelką cenę, nieuzasadnionej lub nadmiernie rozwiniętej postawie roszczeniowej, braku empatii, częstszych fantazjach na temat własnej wielkości oraz arogancji. Istotna w tej postawie jest chęć wykorzystywania innych, jak i skłonność do zazdrości lub pragnienia jej wywołania.

Badania nad pochodzeniem zbrodni ukazują, że ich sprawcy często uważają siebie za ludzi lepszych od innych, za jednostki szczególne, wyjątkowe, zasługujące na specjalne względy. Wiele zabójstw zostaje popełnionych w wyniku reakcji na wydarzenie, które ugodziło w samoocenę sprawców, obrazę, lekceważenie lub upokorzenie. Członkowie gangów ulicznych, którzy chętnie posługują się mordem dla umocnienia swojej pozycji w hierarchii lub pośród konkurentów mają – jak stwierdzono – dobre mniemanie o sobie i stają się agresywni, gdy ktoś uzna owo poczucie za bezpodstawne. Podobnie dzieci zastraszające kolegów na placu zabaw uważają siebie za lepsze od innych. Oto niską samoocenę spotyka się wśród ofiar małych i dużych agresorów, nie zaś w nich samych. Skłonności do zabójstwa są bowiem efektem obniżania przez kogoś wysokiej, a nie niskiej samooceny. Mówiąc inaczej, źródłem nienawiści jest niedowartościowanie i samouwielbienie ludzi przekonanych o swej wyższości⁵⁰.

Zabójstwa są dokonywane wskutek dewiacji społecznych jak i indywidualnych. Bywają one efektem poczucia bezkarności sprawców tudzież przekonania o wyższości motywacji skłaniających do mordów. Zbrodnicze inklinacje obnażane są bowiem w warunkach sprzyjających dominacji i panowania jednych nad drugimi. Bezwzględność i okrucieństwo wobec otoczenia są obecne w sytuacji przewagi niekontrolowanej i despotycznej, jak też poczucia prymatu idei własnych, z założenia wyższych od

⁴⁸ Por. R.F. Baumeister, *Relation of Threatened Egotism to Violence and Aggression: The Dark Side of High Self-Esteem*, „Psychological Review” 1996, Vol. 103, s. 5-33.

⁴⁹ Por. B.J. Bushman, R.F. Baumeister, *Threatened Egotism, Narcissism, Self-Esteem and Direct and Displaced Aggression: Does Self-Love or Self-Hate Lead to Violence?*, „Journal of Personality and Social Psychology” 1998, Vol. 75, s. 219-229.

⁵⁰ Por. R.F. Baumeister, *Próżność i przemoc*, „Świat Nauki” 2001, nr 6, s. 69.

tych, które mogą być lub są popularne. Przemoc jednych wobec drugich objawia się wszędzie, gdzie racje własne są wyłącznie słuszne i niepodważalne. Wielcy zabójcy, tacy jak: Kaligula, Neron, Kommodus, Karakalla, Heliogabal, Jan bez Ziemi, Karol VI, Henryk VIII, a zwłaszcza Stalin, Hitler, Idi Amin, Pol Pot, czy Saddam Hussein, eksterminowali dlatego, że czuli się wyjątkowi, a stąd lepsze miały być ich wizje dotyczące kształtu i charakteru świata, który usiłowali zmienić. Zbrodnie popełniane masowo były odzwierciedleniem ich dewiacyjnych osobowości i nieumiarkowanej władzy. Charakter zabójstwa bezkarnego i stosowanego przez możnych określa nie tylko wymiar dominacji, lecz także opisuje ponure oblicze ludzkiej natury, objawiane w sytuacji wywyższenia. Według Vivena Greena podłożem brutalnych reakcji ludzi mających przewagę nad innymi były i są trudne do rozwikłania zaburzenia ich osobowości, których psychopatyczne lub socjopatyczne objawy znajdują się poza granicą wytyczoną przez kliniczny obraz obłąkania⁵¹.

Znamienne jest, że człowiek podatny na krwiożerczą agresję wobec bliźnich nie cierpi na żadną konkretną chorobę umysłu i wydaje się być pod każdym względem sprawny, a nawet bystry oraz inteligentny, jakkolwiek trudno jest mu przyznać sprawność emocjonalną. Psychopata bowiem – główny przedstawiciel zabójców z upodobania – jest człowiekiem egocentrycznym, postępującym według własnych zasad lub przekonań, bezlitosnym, nieoglądającym się na innych i nieżywiącym dla nich współczucia. Osobnik taki jest odizolowany od świata zewnętrznego. Brak jest mu ciepła i uczuć, co może być wynikiem deprawacji z okresu dzieciństwa lub dorastania. Psychopata potrafi być elastyczny w postępowaniu; bez trudu dostosowuje działania do tego, co postrzega za swe priorytety. Często posługuje się obłudnymi frazesami, które nie odzwierciedlają jego rzeczywistych intencji, których nie uzewnętrznia. Po mistrzowsku manipuluje innymi ludźmi i przekonuje ich do swojej „dobrej” woli. W jego przypadku proces socjalizacji nie powiódł się. Człowiek skłonny do zbrodni z upodobania nie wie, co to wyrzuty sumienia i nigdy nie dręczy go poczucie winy; jest absolutnie nieodpowiedzialny i niegodny zaufania. Własne niepokoje i stresy przeradza w agresję wobec otoczenia. Jednocześnie ów dewiant, którego można spotkać we wszystkich sferach społeczeństwa, potrafi być ambitny, brutalny, nielitościwy oraz gwałtowny, lecz sfera jego działań nie ogranicza się do czynków kryminalnych. Wszelako nie każdy zabójca jest psychopatą, ale każdy psychopata w sprzyjających warunkach staje się mordercą⁵².

⁵¹ Por. V. Green, *Szaleństwo królów*, przekł. T. Lem, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2000, s. 19.

⁵² Por. Ibidem, s. 19-20; oraz: H.C. Harpending, J. Sibus, *Sociopathy as an Adaptation*, „Ethology and Sociobiology” 1987, Vol. 8, s. 635-725; D. M. Buss, *Psychologia ewolucyjna...*, op. cit., s. 422-425. Zob. także: D. Lykken, *The Antisocial Personalities*, Erlbaum, New Jersey 1995.

Typologia zabójców

Przestępcy dopuszczający się brutalnej przemocy stanowią określoną i dającą się z grubsza – jak to wykazują niektóre badania – kategoryzować grupę⁵³. W gronie zabójców znajdują się więc ludzie, którzy zabijają innych w imię jakichś idei, powodów politycznych, emocjonalnych czy materialnych, ale także bojowcy, ginący i niweczący życie innych za jakąś ważną dla nich sprawę. Szczególnie spektakularnym typem zabójców są zamachowcy pragnący zauważenia przez innych i sławy. Zaznaczenie swojej obecności w świecie i żądza wyrwania się z cienia determinuje ich do brutalnych ataków na ludzi znanych i nietuzinkowych. Uśmiercenie kogoś z pierwszych stron gazet gwarantuje im rozgłos i zaspokaja dewiacyjne ambicje. Przykładem takiego mordercy był Mike Chapman, który dla sławy zamordował słynnego muzyka brytyjskiego Johna Lennona. Niektórzy z zabójców rzeczywiste motywy pchające ich do zamachów skrywają za parawanem politycznych bądź ideologicznych uwarunkowań. Wzorem tego typu dewiantów był Sirhan Sirhan, który w 1968 roku zastrzelił kandydata na prezydenta USA Roberta Kennedy`ego. Zbrodniarze tacy zostali ukształtowani przez długoletnią nienawiść do osób, którym się powiodło, a to z kolei nałożyło na nich obowiązek dążenia do dokonania czegoś istotnego, co pozwoli im zapisać się w historii. Chęć wyróżnienia się stanowi tu istotne źródło fanaberyjnych zachowań.

Innym typem zabójców są zamachowcy działający na zlecenie rządów oraz organizacji przestępczych, np. mafii⁵⁴. Pierwsi są bojownikami, żołnierzami dokonującymi skrytobójstw w imię wyższych celów, drudzy zaś mordują najczęściej dla tzw. interesów. Choć jedni i drudzy różnią się proveniencją intencji, to jednak wszyscy eksterminują za pieniądze. Pokrewnym im typem są terroryści, którzy wybierają już cele raczej symboliczne i atakują ludzi zupełnie niewinnych. Kierują się przy tym względami politycznymi, które mają w opinii publicznej maskować niegodziwość ich czynów. Cechą wspólną zabójców na zlecenie i terrorystów jest anonimowość postępowania i staranne przygotowanie operacji ułatwiające ucieczkę z miejsca przestępstwa i nieuchwytność. Owi przestępcy działają indywidualnie lub grupowo, a przy wykonaniu zadania wspierają ich inni ludzie pośrednio zaangażowani w jakąś nikczemność.

⁵³ Zob. J. Clark, *American Assassins*, Harper and Row, New York 1996. James Clark wyróżnił dwa ogólne typy zabójców, a mianowicie morderców-zamachowców i skrytobójców. W obrębie typu pierwszego mieszczą się generalnie zabójcy kierujący się różnymi względami fanatycznymi, natomiast typ drugi reprezentują mordercy motywowani nienawiścią, zemstą, zazdrością, itp., jak też wykonujący zadania na zlecenie.

⁵⁴ Zob. M.A. Matard-Bonuci, *Historia mafii*, przeł. W. Dłuski, Grupa Wydawnicza Bertelsmann, Warszawa 2001.

Najgroźniejszym typem morderców są terroryści-samobójcy. Napadają perfidnie i najczęściej na oślepi. Liczy się dla nich rozgłos czynu i możliwie największa liczba ofiar. Pokłosiem ich zamachów ma być długotrwały strach rzucany na ludzi zagrożonych i spodziewających się dalszych niebezpieczeństw. Przykładami potworności mających tragiczne w skutkach następstwa w wyniku ataków samobójczych były akty terrorystyczne w Nowym Jorku i Waszyngtonie (w dniu 11 września 2001 r.), które doprowadziły do śmierci tysięcy niewinnych ludzi oraz wojny w Afganistanie. Ta forma terroryzmu, jako zabójstwa politycznego, budzi dziś największe obawy. Jakkolwiek zbrodniarze motywowani względami ideologicznymi epatują innych swoim patriotyzmem, to w gruncie rzeczy są frustratami załamany przez niepowodzenia w życiu prywatnym. Polityka jest dla nich tylko pretekstem i kamuflażem. Groźne jest to, że terroryści ze swoim fanatyzmem znakomicie wtopili się w zachodnią kulturę, w szczególności zaś w liberalne stosunki amerykańskiego tudzież europejskiego społeczeństwa. Ludzie ci nie są zazwyczaj ubodzy, zdesperowani, czy pozbawieni życiowych szans. Nie potwierdzają też stereotypu młodego szalonego zamachowca (gł. Araba), który nie marzy o niczym innym jak tylko o męczeńskiej śmierci. Osobnik taki ma z reguły rodzinę i prowadzi wygodne mieszczańskie życie, jednakże nienawiść do innych bardziej zamożnych i wpływowych społeczności nie pozwala mu na czerpanie radości z tego, co już osiągnął. Gniew i poczucie niższości (etnicznej, ekonomicznej, socjalnej) nie daje mu spokoju i pcha go do zbrodni⁵⁵.

Badacze zjawiska terroryzmu podkreślają, że zamachowcy swoje czyny traktują w kategoriach moralnych. Potrafią je uzasadnić racjonalnie i światopoglądowo. Jednocześnie umysł terrorysty jest swoistym tworem zamkniętym na wszelkie informacje i wartości niezgodne z wytyczonym wcześniej celem. Na przykład Ramzi Yousef, sprawca zamachu na World Trade Center w 1993 r., powiada do dziś, że żałuje jedynie tego, iż wieże nowojorskiego obiektu przetrzymały ówczesny wybuch, natomiast straty w ludziach, jakie powstały w wyniku zbrodni, nie interesują go szczególnie⁵⁶. Janusz Reykowski twierdzi, że logiczne zrozumienie motywacji terrorysty jest trudne do pojęcia przez normalnego człowieka. Ludzie bowiem, podejmując ważne decyzje, biorą zwykle pod uwagę konsekwencje dla siebie, dla rodziny i innych osób. Uwzględniają też różne wartości, jak np. dobro kraju, lojalność wobec przyjaciół, ludzkie życie, itp. Zdarza się jednak, że z różnych przyczyn zakres tych racji zawęża się do zemsty, sławy, honoru, Boga, czy narodu. Gdy wszystko inne traci znaczenie, wylęga się umysł terrorysty⁵⁷. Inny psycholog, Wojciech Eichelberger, zwrócił uwagę na fakt, że ludzie zdolni do działań w imię fanatycznej sprawy są na ogół wychowywani w atmosferze przemocy i upokorzenia. Z ograniczeń tych wynika ich

⁵⁵ Taką charakterystykę terrorysty-samobójcy podał wrześniowy „Newsweek”. Por. E. Thomas, *Teraz czas na obławę*, „Newsweek Polska” 2001, Nr 3, s. 11.

⁵⁶ Por. M. Hirsh, *Jak CIA trafiło w cel*, „Newsweek Polska” 2001, Nr 3, s. 44.

⁵⁷ Za: O. Woźniak, *Być terrorystą*, „Newsweek Polska” 2001, Nr 3, s. 46.

brak autonomiczności i gotowość do identyfikacji ze skrajną ideologią. Im prostszy pomysł na rozwiązanie problemów własnych i świata, tym łatwiej o taką tożsamość. Kiedy idea zaczyna nadawać sens życiu, rodzi się gotowość do poświęceń i zbrodni, albowiem identyfikacja z narodem czy Bogiem przewyższa lęk przed śmiercią⁵⁸.

Fareed Zakaria, analizując społeczno-polityczne źródła terroryzmu, doszedł do wniosku, że islamscy wrogowie Zachodu, zwłaszcza Ameryki, nienawidzą krajów wysoko rozwiniętych i otwartych nie za to, co owe robią, ale za to, czym są⁵⁹. Oto świat globalny nie jest efektem zwykłego rozwoju historii, lecz wynikiem polityki i wartości, jakie Stany Zjednoczone i kraje demokracji zachodnich przyswajały sobie przez dziesięciolecia, a nawet przez wieki. Ten rodzaj zaangażowania nie polega tylko na bogaceniu się i „zabawie” nowymi technologiami, albowiem jego istotą jest tworzenie świata, w którym poszczególne jednostki mogą wybrać, jak chcą przeżyć swój ziemski czas oraz co mówić i co myśleć. Fakt, że dziś możemy cieszyć się tymi podstawowymi prawami, ma wymiar całkowicie rewolucyjny w historii ludzkości. Jednocześnie owe prawa w szczególny sposób zagrażają takim ludziom jak superterrorysta Osama bin Laden, którzy nie dopuszczają do wolności nie dlatego, że jej nie znają, ale dlatego, że nie chcą jej zrozumieć, gdyż ta jest całkowicie sprzeczna z tym, czego doświadczyli w procesie wychowania i społecznej adaptacji.

Skrytobójcy, czyli zabójcy pragnący uniknąć wykrycia i kary, należą do morderców najtrudniejszych do zlokalizowania. Generalnie ludzie ci przenoszą frustracje prywatne na inne osoby, które obwiniają za swoje niepowodzenia. Czynią z nich swoje kozły ofiarne składane często na ołtarzu własnej nieudolności i pretensji do losu. U podstaw krwawej agresji leżą zazwyczaj sprawy osobiste, najczęściej zaś utrata pracy oraz kłopoty małżeńskie⁶⁰. Pośród skrytobójców znajdują się zarówno ludzie, którzy dokonują zbrodni z nienawiści lub w odwecie, ale także osoby niemające emocjonalnego stosunku do ofiar. Często skrytobójca to samotnik, który nie realizuje się w swoich dziedzinach życia i porażki rekompensuje sobie fantazjami o zamachu mającym tłumić niepowodzenia, doznawane upokorzenia – urojone jak i rzeczywiste – tudzież wyzwalać zemstę za krzywdy. David M. Buss na przykład twierdzi, że na każde popełnione morderstwo przypadają już „dziesiątki i setki zbrodniczych” myśli lub fantazji ludzi „marzących” o zbrodni⁶¹. Według zaś Douga Kenricka i Virgila Sheetsa aż 79% mężczyzn i 58% kobiet miało co najmniej jedną fanaberię o możliwości pozbawienia kogoś życia, a 38% pierwszych i 18% drugich respondentów wielokrotnie rozmyślało o morderstwie. Przyczyny myśli o zabójstwie były w kolejności dyktowane: odwetem za groźbę (75% wobec 52%); karą za kradzież (57% wobec 42%); chęcią obserwacji cudzego umierania (32% [sic!] wobec

⁵⁸ Por. *ibidem*.

⁵⁹ Por. F. Zakaria, *Globalne wyzwanie*, „Newsweek Polska” 2001, Nr 3, s. 51.

⁶⁰ Por. D.M. Buss, *Psychologia ewolucyjna*, op. cit., s. 359-362.

⁶¹ Por. *ibidem*, s. 333.

8%); konfliktem o pieniądze (27% wobec 10%) oraz zmazaniem hańby w wyniku publicznych upokorzeń (59% wobec 45%)⁶².

Szczególnym typem mordercy jest osobnik dokonujący zamachu na cudze życie motywowany chęcią wzbogacenia się. Wpływ samotnych, nieznanymi skrytobójców będzie coraz większy, albowiem ten determinuje koncepcja społeczeństwa sukcesu. Badania pokazują, że zabójcy często wywodzą się z szeregów ludzi biednych, niewykształconych, przede wszystkim zaś bezrobotnych⁶³. Pozycja oraz reputacja jest wszak jednym z podstawowych motywów leżących u podłoża zabijania i może mieć nie tylko źródło w tzw. honorowych upokorzeniach⁶⁴, ale i ekonomicznych niedostatkach. Zaczepne zachowanie, jako prolegomena zabójstwa, nie świadczy jeszcze o tym, że dana osoba jest z gruntu zła. Albert Einstein w dzieciństwie był znany z gwałtownych wybuchów złości, a później w dorosłym już życiu popadał w liczne konflikty z pierwszą żoną i potomstwem, w szczególności zaś z synem Hansem⁶⁵. Pomimo tego nigdy nikomu nie przyszło do głowy, aby wybitnego fizyka nazwać człowiekiem zdolnym do przemocy. Tą bowiem określa brutalność reakcji wobec otoczenia. Zatem nie każda napastliwość jest przemocą, chociaż w sprzyjających warunkach może do niej doprowadzić. Wszak obok ewidentnych pejoratywnych właściwości agresja może również odgrywać konstruktywną rolę w działaniach ludzkich. Trudno jest sobie wyobrazić na przykład ambicje, współzawodnictwo, zdolność do ponoszenia ryzyka, pełne wykorzystywanie sił twórczych bez ekspresji w poczynaniach im służących. Musimy jednak nauczyć się ujarzmić potęgę agresji, która bez kontroli, podobnie jak ogień bez nadzoru, może dokonać spustoszenia.

Wnioski

Napastliwość jako świadoma postawa służąca szerzeniu krzywdy w stosunkach międzyludzkich często znamionuje pogardę do moralnej wartości życia człowieka, chronionego przez obowiązujący ład normatywny. Również tam, gdzie brakuje nienawiści, a zachodzi tylko groźba wymuszonego zabijania, aksjologiczna równość wszystkich dotkniętych tym zagrożeniem nie daje powodu do pobłażania eksterminacji. Tożsamość moralna egzystencji podobnie nie pozwala na zamienianie jednych w kozły ofiarne uśmiercane w celu ratowania drugich ludzi. Wszelako z punktu widzenia etyki niedopuszczalna jest tolerancja wobec każdego zabójstwa, które pozostaje bezkarne.

⁶² Por. D.T. Kenrick, V. Sheets, *Homicidal Fantasies*, „Ethology and Sociology” 1993, Vol. 14, s. 231-246.

⁶³ Zob. M. Wilson, M. Daly, *Competitiveness, Risk-Talking, and Violence: The Young Male Syndrome*, „Ethology and Sociobiology” 1985, Vol. 6, s. 59-73.

⁶⁴ Por. D. Buss, *Psychologia ewolucyjna*, op. cit., s. 320-321.

⁶⁵ Por. P.A. Bucky, A. Weakland, *Fizyka, kobiety i skrzypce. Einstein prywatnie*, przekł. H. Turczyn-Zalewska, Iskry, Warszawa 1996, s. 104-113.

Zgładzenie człowieka niewinnego, a więc nienastającego na cudze życie, jest niezgodne ze społecznym odczuciem sprawiedliwości i staje się pogwałceniem niezbywalnych uprawnień moralnych kogoś, kto padł ofiarą obcej niegodziwości. Z tego powodu śmierć niezawiniona wymaga specjalnych reakcji nie tylko etyki, lecz także prawa, albowiem wszelka nikczemność powinna podlegać karze.

BIBLIOGRAFIA

1. E. ARONSON, T.D. WILSON, R. AKERT, *Psychologia społeczna. Serce i umysł*, przeł. A. Bezwińska, W. Domachowski, M. Draheim, E. Hornowska, M. Kowalczyk, Z. Kowalik, M. Zakrzewska, Zys i S-ka, Poznań 1997.
2. ARYSTOTELES, *Etyka Nikomachejska*, przeł. D. Grońska, PWN, Warszawa 2007.
3. R.A. BARON, *Countering the Effects of Destructive Criticism: The Relative Efficacy of Four Interventions*, „Journal of Applied Psychology” 1988, vol. 75.
4. R.A. BARON, *Negative Effects of Destructive Criticism: Impact on Conflict, Self-efficacy, and task Performance*, „Journal of Applied Psychology” 1988, vol. 73, s. 199-207.
5. R.F. BAUMEISTER, *Próżność i przemoc*, „Świat Nauki” 2001, nr 6.
6. R.F. BAUMEISTER, *Relation of Threatened Egotism to Violence and Aggression: The Dark Side of High Self-Esteem*, „Psychological Review” 1996, vol. 103.
7. L. BERKOWITZ, *Aversively Simulated Aggression*, „American Psychologist” 1983, vol. 38.
8. L. BERKOWITZ, *How Guns Control Us*, „Psychology Today” 1981, nr 6.
9. L. BERKOWITZ, *Impulse, Aggression, and The Gun*, „Psychology Today” 1968, nr 9.
10. L. BERKOWITZ, A. LEPAGE, *Weapons As Aggressioneliciting Stimuli*, „Journal of Personality and Social Psychology” 1967, nr 7.
11. P.A. BUCKY, A. WEAKLAND, *Fizyka, kobiety i skrzypce. Einstein prywatnie*, przeł. H. Turczyn-Zalewska, Iskry, Warszawa 1996.
12. B.J. BUSHMAN, R.F. BAUMAISTER, *Threatened Egotism, Narcissism, Self-Esteem and Direct and Displaced Aggression: Does Self-Love or Self-Hate Lead to Violence?*, „Journal of Personality and Social Psychology” 1998, vol. 75.
13. D. BUSS, *Psychologia ewolucyjna*, przeł. M. Orski, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2001.
14. J.M. CARLSMITH, C.A. ANDERSON, *Ambient Temperature and The Occurrence of Collective Violence: A New Analysis*, „Journal of Personality and Social Psychology” 1979, vol. 37.
15. J. CLARK, *American Assassins*, Harper and Row, New York 1996.
16. J.M. DABBS JR., R.B. RUBACK, R.L. FRADY, C.H. HOPPER, D.S. SGOUTAS, *Saliva Testosterone and Criminal Violence Among Women*, „Personality and Individual Differences” 1988, vol. 7.

17. M. DALY, M. WILSON, *Evolutionary Psychology of Male Violence*, (w:) *Male Violence*, red. J. Archer, Rotledge, London 1994.
18. M. DALY, M. WILSON, *Homicide*, Hawthorne, New York 1988.
19. A.H. EAGLY, V.J. STEFFEN, *Gender and Aggressive Behavior: A Meta-analytic Review of The Social Psychological Literature*, „Psychological Bulletin” 1986, vol. 100.
20. L.D. ERON, *The Development of Aggressive Behavior from The Perspective of A Developing Behaviorism*, „American Psychologist”, vol. 42.
21. A. FRĄCZEK (red.), *Socjalizacja a agresja*, PWN, Warszawa 1993.
22. V. GREEN, *Szałaństwo królów*, przekł. T. Lem, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2000.
23. H.C. HARPENDING, J. SOBUS, *Sociopathy as an Adaptation*, „Ethology and Sociobiology” 1987, vol. 8.
24. S. HEAROLD, *A Synthesis of 1043 Effects of Television on Social Behavior*, (w:) *Public Communication and Behavior*, T. 1, FL: Academic Press, Orlando 1986.
25. M. HIRSH, *Jak CIA trafiło w cel*, „Newsweek Polska” 2001, nr 3.
26. J. HOŁÓWKA, *Etyka w działaniu*, Warszawa 2001.
27. J. HOSPERS, *Human Conduct*, Harcourt, New York 1961.
28. L.R. HUESMANN, *Television Violence and Aggressive Behavior*, (w:) *Television and Behavior*, red. D. Pearly, L. Bouthilet, J. Lazar, DC: Institute of Mental Health, Washington 1982.
29. JAMBlich, *O życiu pitagorejskim*, (w:) Porfiriusz, Jamblich, Anonim, *Żywoty Pitagorasa*, przekł. J. Gajda-Krynicka, Wydawnictwo EPSILON, Wrocław 1993.
30. C.M. JEAVONS, S.P. TAYLOR, *The Control of Alcohol Related Aggression: Redirecting The Inebriate's Attention to Socially Appropriate Conduct*, „Aggressive Behavior” 1985, vol. 11.
31. F.M. KAMM, *Killing and Letting Die. Methodological and Substantive Issues*, „Pacific Philosophical Quarterly” 1983, vol. 64.
32. D.T. KENRICK, V. SHEETS, *Homicidal Fantasies*, „Ethology and Sociology” 1993, vol. 14.
33. T. KIELANOWSKI, *Problem niepotrzebnego cierpienia*, „Studia Filozoficzne”.
34. J. Kis, *Aborcja*, Warszawa 1993.
35. R.K. LORE, L.A. SCHULTZ, *Control of Human Aggression*, „American Psychologist” 1993, vol. 48.
36. K. LORENZ, *On aggression*, Brace & World, New York 1966.
37. D. LYKKEN, *The Antisocial Personalities*, Erlbaum, New Jersey 1995.
38. E.E. MACCOBY, C.N. JACKLIN, *The Psychology of Sex Differences*, CA: Stanford University Press, Stanford 1974.
39. M.A. MATARD-BONUCCI, *Historia mafii*, przekł. W. Dłuski, Grupa Wydawnicza Bertelsmann, Warszawa 2001.
40. K.E. MOYER, *The Psychobiology of Aggression*, Harper & Row, New York 1976.

41. K.E. MOYER, *The Physiology of Motivation: Aggression As a Model*, (w:) G. Stanley Hall Lecture Series, red. C.J. Scheier i A.M. Rogers, American Psychological Association, Washington DC 1983.
42. K. NIELSEN, *Moralność i wiara*, Książka i Wiedza, Warszawa 1983.
43. M. OSSOWSKA, *Normy moralne. Próba systematyzacji*, Wyd. III, PWN, Warszawa 1985.
44. B.G. RULE, B.R. TAYLOR, A.R. DOBBS, *Priming Effects of Heat on Aggressive Thoughts*, „Social Cognition” 1987, vol. 5.
45. J.P. SCOTT, *Aggression*, University of Chicago Press, Chicago 1958.
46. L.M. SHUPE, *Alcohol and Crimes: A Study of The Urine Alcohol Concentration Found in 882 Persons Arrested During or Immediately After Commission of A Felony*, „Journal of Criminal Law and Criminology” 1954, vol. 33.
47. C.M. STEELE, R.A. JOSPEPHS, *Alcohol Myopia: Its Prized and Dangerous Effects*, „American Psychologist” 1990, vol. 45.
48. L. STIRES, *Spust pociągga palec*, „Charaktery” 1999, nr 7.
49. M.A. STRAUSS, R.J. GELLES, *Behind Cloused Doors: Violence in The American Family*, Anchor/Doubleday, New York 1980.
50. Z. SZAWARSKI, *Przedmowa*, (w:) K. NIELSEN, *Moralność i wiara*, przeł. Z. Skwirczyńska--Masny, Książka i Wiedza, Warszawa 1983.
51. T. ŚLIPKO SJ, *Granice życia. Dylematy współczesnej bioetyki*, Kraków 1994.
52. S.P. TAYLOR, J.D. SEARS, *The Effects of Alcohol and Persuasive Social Pressure on Human Physical Aggression*, „Aggressive Behavior” 1988, vol. 14.
53. E. THOMAS, *Teraz czas na obławę*, „Newsweek Polska” 2001, nr 3.
54. C.W. TURNER, B.W. HESSE, S. PETERSON-LEWIS, *Naturalistic Studies of The Long-term Effects of Television Violence*, „Journal of Social Issues” 1986, vol. 42 (3).
55. M. WILSON, M. DALY, *Competitiveness, Risk-Talking, and Violence: The Young Male Syndrome*, „Ethology and Sociobiology” 1985, vol. 6.
56. O. WOŹNIAK, *Być terrorystą*, „Newsweek Polska” 2001, nr 3.
57. F. ZAKARIA, *Globalne wyzwanie*, „Newsweek Polska” 2001, nr 3.

Murder as a negation of security commandments

Abstract. One of the main problems facing our civilization and imposing a great deal of insecurity on the individual and society is murder. This article deals with such problems through the philosophical and scientific perspectives, where a murder is seen as a negation of the general order of security. Featured analysis includes both, psychological and sociological findings imposed on main ethical issues. In those cases there are observed coincidences and author overviews general principles aiming to explain the universal problem of aggressive killings. In this sense murder is defined as a form of mental deviation, as well as a social problem growing out of human culture, and itself is rooted in a human nature. Its consequences play an important role when it comes to influencing of our sense of security, as well as plays an important role in adjusting institutional and individual behavior in society.